

Sygn. akt I A Ca 237/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Małgorzata Dołęgowska SO del. Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. M.**

przeciwko **Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G.**

o ustalenie nieistnienia i stwierdzenie nieważności uchwały ewentualnie o uchylenie uchwał

na skutek apelacji **pozwanej**

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 31 stycznia 2014 r. sygn. akt I C 530/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie II w ten sposób, że oddala powództwo;**

b) **w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

II. oddala powództwo ewentualne o uchylenie uchwały nr (...) w przedmiocie powołania prezesa zarządu;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 200 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w Łomży ustalił, że uchwała Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G. w przedmiocie odwołania prezesa zarządu oznaczona nr (...) nie istnieje i stwierdził nieważność uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G. oznaczonej nr (...), mocą której został powołany nowy prezes zarządu. Zasadził nadto od pozwanej Spółdzielni na rzecz powoda K. M. 597 zł kosztów procesu. Wskazał w uzasadnieniu, że powód precyzując powództwo wniósł o ustalenie, że uchwała Walnego Zgromadzenia Członków nr (...) w sprawie odwołania prezesa zarządu nie istnieje, a uchwała oznaczona nr (...) w sprawie powołania prezesa zarządu nie istnieje lub jest nieważna, ewentualnie wniósł o uchylenie tych uchwał.

Ustalił, że powód jest członkiem Spółdzielni i 30 czerwca 2013 r., gdy obradowało Walne Zgromadzenie Członków, był obecny podczas obrad. Jako prezes zarządu przygotował porządek obrad, zgodnie z którym przewidziano między innymi udzielenie absolutorium dla zarządu za rok 2012 i odwołanie H. P. oraz S. Ł. z funkcji członka zarządu oraz uzupełnienie składu Zarządu. Walne Zgromadzenie nie udzieliło prezesowi zarządu absolutorium za okres od 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. Powód, po nieudzieleniu absolutorium, opuścił salę i nie był obecny podczas dalszych obrad, w tym podejmowaniu zaskarżonych uchwał. W tym czasie przewodnicząca obrad M. C. (1) poinformowała obecnych członków, że w związku z nieudzieleniem absolutorium prezesowi zarządu zostaje podjęta uchwała o jego odwołaniu ze stanowiska prezesa i w tej chwili zostało przeprowadzone głosowanie jawne przez podniesienie ręki za odwołaniem powoda. Wszyscy członkowie podnieśli ręce i zaczęli bić brawa, ale to nie zostało w protokole obrad zapisane. Zostało stwierdzone na Walnym Zgromadzeniu, że nieudzielenie absolutorium prezesowi jest jednoznaczne z jego odwołaniem i uchwała o odwołaniu powoda jako prezesa zarządu została podjęta w głosowaniu jawnym. Komisja skrutacyjna nie liczyła głosów oddanych za odwołaniem powoda jako prezesa zarządu i nikt z obecnych na sali obrad członków Spółdzielni nie liczył tych głosów. Czynność ta nie została również ujęta w protokole. Okoliczność, że Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni w związku z nieudzieleniem absolutorium odwołało powoda z funkcji prezesa zarządu, potwierdzili własnoręcznymi podpisami członkowie Prezydium Walnego Zgromadzenia: M. C., A. K. i W. L.. Podpisy te zostały złożone pod dokumentem oznaczonym jako uchwała nr(...). Został on sporządzony po zakończeniu obrad Walnego Zgromadzenia najwcześniej 1 lub 2 lipca 2013 r. Podczas dalszych obrad 30 czerwca 2013 r. zgłoszono kandydata na prezesa zarządu – J. G.. Zaskarżoną uchwałą nr (...) Walne Zgromadzenie na podstawie § 33 pkt 1) statutu powołało J. G. na prezesa zarządu Spółdzielni. Powód dowiedział się o treści tych uchwał na początku lipca 2013 r., a najpóźniej w dniu 8 lipca 2013 r.

W dalszych ustaleniach Sąd wskazał, że obrady Walnego Zgromadzenia odbywały się w biurówcu, w którym nie było światła. Były kontynuowane przy świecach, a zakończyły około godz. 21.00. Dlatego protokół został napisany kilka dni później. Przebieg obrad był protokołowany ręcznie przez świadka A. K. długopisem na kartkach papieru, a następnie protokół został przepisany „na czysto na komputerze kilka dni po walnym zgromadzeniu”. Wobec tego ocenił jako niewiarygodne zeznania M. Z.-C., że protokół został napisany na komputerze jeszcze w tym samym dniu po zakończeniu obrad.

Ocenił, że w sytuacji, gdy powodowi jako prezesowi zarządu nie udzielono absolutorium, Walne Zgromadzenie mogło odwołać go jako członka zarządu pomimo tego, że w porządku obrad nie przewidziano takiego odwołania (art. 49 ust. 4 ustawy prawo spółdzielcze z dnia 16 IX 1982 r. tekst jednolity Dz. U. z 2003 r. nr 188 poz. 1848 ze zm., dalej powoływana jako prawo spółdzielcze). Odwołanie wymagało podjęcia uchwały w trybie określonym statutem. Zgodnie z jego § 33 ust. 2 ppkt c) Walne Zgromadzenie mogło odwołać członka zarządu na podstawie uchwały podjętej w głosowaniu tajnym większością 2/3 głosów. Nawiązując do poglądów orzecznictwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 X 2009 r. sygn. akt I ACa 387/09, M. Spół. 2009/6/28-30) wyjaśnił, że głosowanie polega na złożeniu głosów adresowanych do komisji skrutacyjnej, która oblicza je i stwierdza, czy zostały spełnione przesłanki wymagane dla dojścia uchwały do skutku. Suma oświadczeń woli głosujących składa się na oświadczenie woli kolektywnego organu korporacyjnej osoby prawnej. Dopiero wówczas uchwała jest podjęta. Tymczasem nie było sporne, że uchwała o odwołaniu powoda jako prezesa zarządu została podjęta w głosowaniu jawnym i spontanicznie przez podniesienie rąk przez obecnych na sali obrad członków Spółdzielni. W taki sposób za odwołaniem powoda jako prezesa zarządu głosowało większość spośród około 40-50 obecnych na sali obrad członków. Z rozbieżnych w tej części zeznań świadków wynikało, że albo wszyscy podnieśli ręce głosując za odwołaniem, albo tylko dwie osoby

wstrzymały się od głosowania, ewentualnie tylko kilka osób nie podniosło rąk. W każdym razie większość obecnych na sali obrad członków pozwanej Spółdzielni głosowała za odwołaniem prezesa zarządu. Nie jest także sporne, że nikt nie policzył, ilu członków głosowało w taki sposób, ilu było przeciw, ilu wstrzymało się od głosowania. Protokół komisji skrutacyjnej w tej kwestii nie został sporządzony. Brak jest wzmianki o odwołaniu powoda jako prezesa zarządu w protokole obrad Walnego Zgromadzenia.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu, uchwała o odwołaniu powoda z funkcji prezesa zarządu podjęta w opisany sposób i stwierdzona sporządzonym później dokumentem oznaczonym jako uchwała Walnego Zgromadzenia nr (...) - w znaczeniu formalno-prawnym nie istnieje. Podjęto ją bowiem bez przewidzianego w statucie quorum (nie policzono ile głosów zostało oddanych za odwołaniem powoda jako prezesa zarządu) i w trybie nieprzewidzianym statutem, a mianowicie jawnie zamiast w głosowaniu tajnym (wyrok SN z dnia 14 III 2013 r. I CSK 382/12, Lex 1318295). Dlatego na podstawie art. 189 k.p.c. orzekł o tym pkt. I sentencji wyroku.

W dalszym ciągu wskazał, że zgodnie z § 25 ust.1 statutu Spółdzielni Walne Zgromadzenie może podjąć uchwały jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad podanym do wiadomości członków Walnego Zgromadzenia. Porządek obrad nie przewidywał wyboru nowego prezesa zarządu, a jedynie uzupełnienie składu zarządu w związku z rezygnacją dwóch członków. Gdyby nawet doszło do odwołania powoda z funkcji prezesa zarządu, to powołanie nowego prezesa zgodnie z § 33 ust. 4 statutu mogło nastąpić dopiero na kolejnym Zgromadzeniu. Walne Zgromadzenie może obradować i podejmować uchwały tylko w sprawach, które objęte zostały porządkiem obrad, o którym przed Zgromadzeniem zostali powiadomieni członkowie zgromadzenia. Oznacza to, że w trakcie zgromadzenia porządek obrad nie może być uzupełniany. Rozszerzenie porządku obrad i podjęcie uchwał w tych sprawach stanowi naruszenie bezwzględnie obowiązującego przepisu art. 8³ ust. 7 ustawy z dnia 15 XII 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 IX 2012 r. sygn. akt I ACa 784/12, Lex nr 1223212).

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 42 § 2 ustawy Prawo spółdzielcze w zw. z art. 8³ ust. 7 ustawy z dnia 15 XII 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych orzekł o kolejnym żądaniu pozwu w pkt II sentencji wyroku. O kosztach procesu rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.

Pozwana wniosła apelację od tego wyroku zaskarżając go w całości. Zarzuciła:

- naruszenie art. 189 k.p.c. przez błędną wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, że powód ma interes prawny, a tym samym legitymację czynną do wytoczenia powództwa;
- naruszenie art. 42 § 4 w związku z art. 24§ 10 ustawy prawo spółdzielcze, a także § 13 ust. 1 litera d w związku z § 33 ust. 2 statutu przez przyjęcie, że powód posiada legitymację czynną.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji, nie kwestionując poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych i przedstawionej oceny prawnej, przywołała nowy fakt, jakim była utrata przez powoda członkostwa w Spółdzielni w związku ze skutecznym wykluczeniem.

Powyzsza okoliczność nie była sporna między stronami. Powód, który nie złożył pisemnej odpowiedzi na apelację, na rozprawie apelacyjnej argumentował, nawiązując do poglądu z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 24/10, że wydanie orzeczenia ustalającego na podstawie art. 189 k.p.c. będzie miało znaczenie zarówno dla obecnych, jak i przyszłych możliwych, ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw, albo sytuacji prawnej podmiotu występującego z żądaniem. Powołał się na potrzebę ustalenia daty ustania jego członkostwa w zarządzie w kontekście możliwości wysnuwania przyszłych roszczeń.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja, jakkolwiek podniesione w niej zarzuty są błędne, prowadzi do częściowej do zmiany wyroku i oddalenia powództwa o ustalenie nieważności uchwały o powołaniu nowego członka zarządu, ale na skutek zmiany stanu faktycznego sprawy. Wiąże się to z utratą przez powoda statusu członka Spółdzielni. Sąd Apelacyjny nie dostrzega sygnalizowanej przez pełnomocnika powoda sprzeczności pomiędzy zasadami zawartymi w ust. 1 i 2a) § 33 statutu. Fakt, że członkiem zarządu według ust. 1 może być także osoba fizyczna niebędąca równocześnie członkiem Spółdzielni, nie wyklucza możliwości równoległego obowiązywania regulacji przyjętej w ust. 2a), która określa status członka zarządu będącego byłym członkiem spółdzielni - jak powód, nie zaś adresowana do innej osoby, która nie pozostawała ze Spółdzielnią w takim stosunku.

Sąd Apelacyjny podziela w całości poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne oraz zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenę prawną, która doprowadziła do konkluzji, że uchwała oznaczona jako (...) jest w sensie prawnym nieistniejąca, zaś uchwała (...) dotknięta nieważnością. Te ustalenia i ocenę, które już zostały zrelacjonowane w części wstępnej niniejszego uzasadnienia, Sąd Apelacyjny uznaje za swoje. Skarżąca nie przedstawiła w apelacji żadnych zarzutów, które nakazywałyby ich weryfikowanie, dlatego nie ma potrzeby ponownego aprobującego przytaczania tych wywodów. Wystarczy tylko wskazać, że głosowanie nad wyborem nowego prezesa zarządu, jako sprawą nieujęta w porządku obrad, ewidentnie uchybiło nie tylko przytoczonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku regulacjom statutowym (w tych okolicznościach stosowne byłoby zwalczanie uchwały powództwem o jej uchylenie), ale także bezwzględnie obowiązującej normie art. 8⁽³⁾ § 7 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Skutek tej wadliwości reguluje ustawa Prawo Spółdzielcze w art. 42 § 2, który w istniejącym w dacie wyrokowania przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym (art. 316 § 1 k.p.c.) został prawidłowo zastosowany.

Trafnie także Sąd zastosował przepis art. 189 k.p.c. ustalając nieistnienie uchwały nr (...). Dodać więc tylko można do zaprezentowanej oceny prawnej, że działanie organu osoby prawnej, jakim jest walne zgromadzenie członków spółdzielni, by mogło być jemu przypisane i wywoływać skutki w sferze prawnej, nie może wykraczać poza ramy przepisów ustawowych i regulacji statutowych (art. 38 k.c.). Głosowanie nad uchwałą jest swoistą czynnością konwencjonalną i – żeby można było przyjąć, że w ogóle miało miejsce, musi odpowiadać pewnym podstawowym, minimalnym wymaganiom dla wyrażenia woli przez organ osoby prawnej, nie zaś jak w przypadku oświadczenia woli osoby fizycznej, wywoływać skutki w przypadku złożenia dorozumianego nawet oświadczenia w sposób dostateczny dającego wyraz jej woli (art. 60 k.c.). W razie niespełnienia tych warunków, trzeba przyjąć, że odzwierciedlało wolę osób, wprawdzie tworzących organ, bo będących członkami Spółdzielni, ale jednak tylko grupy tych osób, nie zaś samego organu.

Sąd Okręgowy oceniając, że nie doszło w ogóle do podjęcia tej uchwały, trafnie uwypuklił nie tylko to, że nie zostały dopełnione wymagania statutowe (głosowanie jawne zamiast tajnego, zaniechanie liczenia głosów przez komisję skrutacyjną, przez co niemożliwe staje się następcze ustalenie wyników głosowania), ale także te elementy, które wskazywały, że samo Walne Zgromadzenie nie traktowało tej uchwały jako podjętej w ramach własnej działalności jako organu, przez co rodzącej skutki dla Spółdzielni i jej członków przewidziane w art. 42 ust. 1 Prawa spółdzielczego. Fakt głosowania nad uchwałą nie został odnotowany w protokole Zgromadzenia, nie był przygotowany w toku Zgromadzenia, po przyjęciu uchwały o odmowie udzielenia absolutorium, jej pisemny tekst, a został wytworzony dopiero po zakończeniu obrad przez członków zarządu. Nie było to zatem ujęte w ramy prawne i statutowe działanie konwencjonalne osoby prawnej, ale czynność spontaniczna, podjęta bez zachowania jakiegokolwiek procedury, bardziej dająca wyraz panującym na sali obrad emocjom, nie zaś mająca - w postaci formalnego działania piastunów uprawnionego organu Spółdzielni - prowadzić do skutecznego odwołania prezesa zarządu. Czynności, która miała dać wyraz temu, że doszło do aktu odwołania, nadały postać formalną uchwały Zgromadzenia, po zakończeniu jego obrad, inne, nieuprawnione, osoby.

Ta prawidłowa w dacie orzekania ocena prowadząca do uwzględnienia powództwa, wymaga ponownego rozważenia w związku z utratą przez powoda członkostwa w Spółdzielni. Przepis art. 189 k.p.c. stanowi, że powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W

orzecznictwie nie budzi wątpliwości kwestia interesu prawnego członka spółdzielni we wniesieniu powództwa o ustalenie (stwierdzenie niezgodności z prawem bądź nieważności uchwały walnego zgromadzenia). Wypływa on wprost z członkostwa, podobnie jak prawo uczestniczenia w zgromadzeniu i głosowania nad uchwałami (por. SN w wyroku z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 24/10). Wskazuje się, że interes prawny członka sprzęga się w takich sytuacjach wprost z interesem samej spółdzielni, w której uchwały powinny być podejmowane legalnie i być ważne. Jeśli uchwała jest nieważna, to każdy członek spółdzielni ma interes prawny w tym, by ją podważyć. Ta ocena pozostaje aktualna w stosunku do obu powództw o ustalenie, o których mowa w art. 42 § 2 i 9 ustawy Prawo spółdzielcze. Odnośnie przypadku, z jakim mamy do czynienia w niniejszej sprawie, w literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że powodowie, których członkostwo ustało w toku procesu, powinni wykazać, że jako byli członkowie spółdzielni mają w dalszym ciągu interes w zaskarżeniu uchwał, ponieważ dotyczą ich konkretnych praw podmiotowych, w tym jako członka spółdzielni (por SN w wyrokach z 15 lutego 2006 r., IV CSK 22/2005 i z 28 lipca 1998 r., I CKN 794/97).

Powód swój interes prawny uzasadniał w pozwie potrzebą wyjaśnienia jego statusu w Spółdzielni jako prezesa bądź odwołanego prezesa zarządu. Na obecnym etapie - w związku z ustaniem członkostwa w spółdzielni i - jak wyjaśniono powyżej - w zarządzie - wskazuje na potrzebę wyjaśnienia, z jaką datą przestał pełnić tę funkcję, co należy łączyć z sygnalizowaną możliwością dochodzenia roszczeń na tle trwającego w okresie po „odwołaniu” na podstawie nieistniejącej uchwały stosunku pracy. Mogłyby być dochodzone wobec Spółdzielni, co samo w sobie nie uzasadnia jeszcze istnienia interesu prawnego w ustaleniu. Uchwała nieistniejąca, to jest taka, która nie tyle jest dotknięta wadliwością powodującą jej sprzeczność z prawem, ale taka, która faktycznie nie zapadła, nie wiąże bowiem spółdzielni z mocy art. 42 § 1 ustawy prawo spółdzielcze. Nie musi być zatem zwalczana w przewidzianym w art. 42 tej ustawy trybie, a zarzut jej nieistnienia może być podnoszony w konkretnej sprawie (zob. SN z 9 października 1972 r., II CR 171/72). W przypadku dochodzenia roszczenia ze stosunku pracy wobec pozwanej ustalenie nieistnienia uchwały nie wymagałoby zatem prejudukatu w postaci osobnego wyroku, lecz kwestia ta jako przesłanka prejudycjalna podlegałaby badaniu w konkretnym postępowaniu. Przytoczona argumentacja skłania jednak do oceny, że ustalenie przez sąd nieistnienia uchwały może mieć dla powoda szersze znaczenie i oddziaływać na jego sytuację prawną także w innych sferach – np. kwestia ciągłości zatrudnienia, stażu pracy, podlegania bądź nie ubezpieczeniu zdrowotnemu, emerytalno-rentowemu. Mieć też należy na uwadze, że niektóre z roszczeń, które mogą pojawić się na tym tle, zaktualizują się dopiero w przyszłości, kiedy powód nabędzie uprawnienia emerytalne i będą kierowane nie wobec pozwanej, lecz realizowane w postępowaniu przed instytucjami państwowymi (np. Zakład Ubezpieczeń Społecznych), toczącymi się bez jej udziału. Sąd Apelacyjny ocenia w tych okolicznościach, że powód, który wobec pozytywnego dla niego ustalenia podstaw stosunku prawnego łączącego go ze Spółdzielnią po 30 czerwca 2013 r., może wysnuwać obecnie i w przyszłości rozmaite roszczenia wobec różnych podmiotów, oparte na rozlicznych podstawach, ma istotnie potrzebę prawną uzyskania orzeczenia ustalającego, które będzie miało w tych relacjach znaczenie prejudycjalne.

Powyższy pogląd znajduje oparcie w ukształtowanym na tle art. 189 k.p.c. orzecznictwie. Przyjmuje się w nim szeroką interpretację pojęcia interesu prawnego. Wskazuje się, że przesłanka w postaci interesu prawnego nie wyłącza powództwa o ustalenie wtedy, gdy prawo powoda zostało naruszone i to nawet w taki sposób, że powód może w powództwie o świadczenie dochodzić wszystkich należnych świadczeń wiążących się z danym prawem, jeżeli tylko ma interes prawny w ustaleniu. Interes prawny istnieje w tych wypadkach, gdy powództwo o ustalenie w większym stopniu zabezpiecza ochronę praw powoda. Przepis art. 189 k.p.c. nie wiąże interesu powoda z zagrożeniem jego sytuacji prawnej przez stronę pozwaną, stąd też powód ma interes prawny w ustaleniu wtedy, gdy w związku z zachowaniem się pozwanej uzasadnione jest ustalenie stosunku prawnego lub prawa w celu usunięcia niepewności co do określonego stosunku prawnego lub prawa (por. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 lipca 1972 r., III CRN 607/71). Pojęcie interesu prawnego należy rozumieć szeroko, tzn. nie tylko w sposób wynikający z treści określonych przepisów prawa przedmiotowego, lecz w sposób uwzględniający oprócz treści tych przepisów również ogólną sytuację prawną powoda. Pojęcie to powinno być interpretowane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia ochrony prawnej - jako zasadniczo jedynej możliwej w konkretnym wypadku - w formie ustalenia stosunku prawnego lub prawa w sensie pozytywnym lub negatywnym. W uzasadnieniu wyroku z dnia 9 lutego 2012 r. (III CSK 181/11), Sąd Najwyższy wskazał, że powództwo przewidziane w art. 189 k.p.c. ma znaczenie uniwersalne, a interes prawny w rozumieniu tego przepisu stanowi szeroką formułę, obejmującą

wiele sytuacji prawnych, w których uwikłany może być podmiot występujący z powództwem o ustalenie istnienia (nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego. Korzyść, w jakiej osiągnięciu jest zainteresowana osoba występująca z tym roszczeniem, polega na otworzeniu stanu pewności prawnej co do aktualnej sytuacji prawnej tego podmiotu, wzmacniającego - zgodnie z obowiązującym prawem - możliwość żądania ochrony tej sytuacji głównie poprzez stworzenie prejudycjalnej przesłanki skuteczności tej ochrony. Instrumentem służącym uzyskaniu tak określonej korzyści jest - w myśl art. 189 - stwierdzenie, na mocy orzeczenia sądu istnienia stosunku prawnego lub prawa, które wyznaczają sytuację prawną podmiotu. W konsekwencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony został pogląd, że interes prawny istnieje nawet wówczas, gdy już jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (wyrok SN z dnia 30 października 1990 r., I CR 649/90, Lex nr 158145). Jak też wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 2006 r., I PK 250/05, poglądowi, iż możliwość dochodzenia przez powoda świadczeń z określonego stosunku prawnego wyklucza istnienie interesu prawnego w ustaleniu tego stosunku, należy przypisać znaczenie zasady, od której istnieją wyjątki. Decydujące w tym zakresie powinny być właściwości stosunku prawnego, a interes prawny może polegać na usunięciu niepewności co do prawa majątkowego, które jeszcze się nie zaktualizowało. Konkludując należy stwierdzić, że odwołany prezes zarządu spółdzielni, którego członkostwo w spółdzielni ustało w toku procesu, ma nadal interes prawny w ustaleniu, że uchwała walnego zgromadzenia członków o jego odwołaniu nie istnieje (art. 189 k.p.c. w związku z art. 42 § 9 ustawy Prawo spółdzielcze).

Z tych powodów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację skierowaną przeciwko rozstrzygnięciu zawartemu w punkcie I wyroku.

Apelacja okazała się natomiast uzasadniona w pozostałym zakresie.

Jak bowiem wyżej wzmiankowano, powód, którego interes prawny w momencie wytoczenia powództwa wypływał wprost ze stosunku członkostwa, po jego utracie nie ma już potrzeby prawnej ustalenia, że organy Spółdzielni nie są należycie umocowane do działania w jej imieniu, gdyż zostały powołane niezgodnie z prawem. Na datę wyrokowania przez Sąd Apelacyjny (art. 316 § 1 k.p.c.) powyższa kwestia nie koliduje także z jego funkcją prezesa zarządu Spółdzielni, która nie mogła trwać dłużej niż stosunek członkostwa. W zmienionych okolicznościach faktycznych należało zatem zmienić wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i oddalić powództwo o ustalenie nieważności uchwały oznaczonej jako (...) w przedmiocie powołania nowego prezesa zarządu.

Oddaleniu podlegało także powództwo ewentualne o uchylenie tej uchwały z racji niezgodności ze statutem Spółdzielni. Trzeba wprawdzie stwierdzić, że powód, który ją zaskarżył jeszcze będąc członkiem, zachował swoją legitymację mimo wykluczenia. Przepis art. 42 § 4 ustawy Prawo spółdzielcze stanowi o legitymacji członka do zaskarżenia w taki sposób uchwały i nie odnosi się do interesu prawnego, który należy oceniać w dacie orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.) w przypadku pozostałych powództw uregulowanych w art. 42 tej ustawy. Kwestia ta, uregulowana podobnie w kodeksie spółek handlowych (np. art. 252 w związku z art. 250 k.s.h.), rozstrzygnięta została w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W przykładowo powołanych, reprezentatywnych dla jednolitej linii orzecniczej judykatach (zob. SN w uchwale z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 116/03, wyrok z dnia 11 stycznia 2002 r.) wskazano, że o legitymacji do zaskarżenia uchwał przesądza stan rzeczy (funkcja bądź status w spółce) w momencie wytoczenia powództwa. Na przeszkodzie uwzględnieniu, a nawet merytorycznemu badaniu powództwa w tej części stoi jednak fakt przekroczenia prekluzyjnego sześciotygodniowego terminu do wytoczenia powództwa, który, stosownie do art. 42 § 6 ustawy Prawo spółdzielcze, rozpoczyna bieg od dnia odbycia walnego zgromadzenia lub powzięcia wiadomości o uchwale. Powód w pierwotnie wytoczonym powództwie nie sformułował takiego żądania. Przedstawił je dopiero w piśmie nazwanym „sprecyzowaniem pozwu”, które w istocie było jego rozszerzeniem, poprzez przedstawienie dodatkowego żądania ewentualnego. Nastąpiło to dopiero 23 października 2013 r. (k.57), zatem ze znacznym przekroczeniem terminu ustawowego. Równocześnie nie zostały przytoczone żadne okoliczności, które powodowałyby potrzebę badania, czy zachodzą przesłanki z art. 46 § 8 Prawa spółdzielczego.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalając skutek dokonanej zmiany wyroku powództwo w tej części, oddalił także na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. powództwo ewentualne. O kosztach procesu za obie instancje rozstrzygnął po myśli art. 100 k.p.c., mając na względzie, że każda ze stron ostatecznie uległa w połowie.